

Wieloaspektowość zasady równości

Wstęp

Równość, a właściwie zasada równości, we współczesnym społeczeństwie zyskuje na znaczeniu. Przemiany polityczne, gospodarcze oraz społeczne mają wpływ na jej ewaluację. Zmiany, jakie zachodzą w tych trzech wskazanych płaszczyznach, rodzą konieczność dostosowania zasady równości do zachodzących procesów społecznych. Z takiego założenia także wyszedł polski ustrojodawca i wyraził to w treści art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹, literalnie zaznaczając w Ustawie Zasadniczej, iż nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym². Równość „odbija się” szerokim echem nie tylko w polskich granicach państwa, ale także w krajach zachodniej Europy. Społeczeństwo polskie i europejskie, posiada w tym zakresie coraz większą świadomość swoich praw i wolności. Rezultatem tego jest ich przestrzeganie albo egzekwowanie tego przestrzegania, tj. niedyskryminacji. Zasada równości jest jedną z fundamentalnych reguł polskiego demokratycznego „ładu” prawnego, dlatego też asocjuje z pojęciem wolności³. Nie bez kozery polski ustawodawca w Ustawie Zasadniczej umieścił ją w rozdziale wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela. Płaszczyzna poruszanej przeze mnie problematyki będzie próbą wskazania na wieloaspektowość rozumienia tej zasady w kontekście samej polskiej Ustawy Zasadniczej w treści art. 32.

1. Identyfikacja treści zasady równości

Mówiąc o równości – zarówno w ujęciu normatywnym, jak i społeczno-kulturowym, obejmującym aspekt religijny – nie sposób nie wyjść od biblijnego opisu stworzenia świata. Stworzenie pierwszych ludzi na ziemi było warunkiem *sine qua non* do początkowego powolnego identyfikowania się tej zasady w płaszczyźnie równości

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).

² Art. 32 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

³ M. Kotulski, *Równość jako dobro prawne*, [w:] J. Korczak, P. Lisowski (red.), *Równość w prawie administracyjnym*, Warszawa 2018, s. 59 i n.

pomiędzy dwiema odmiennymi płciami. Identyfikacja tej zasady w przedmiocie nauki społecznej Kościoła katolickiego postawiła w sposób definitywny znak równości pomiędzy obiema płciami. Równość tę warunkuje jednakże spełnianie określonych, przypisanych przez Boga⁴, ról w społeczeństwie. Role te niekiedy rozumiane są w sposób *stricte* patriarchalny, czyli narzucający określony model zachowania dla danej płci.

Również w filozofii odnajdujemy odniesienia do równości. Nauka ta, jak wiemy, dąży do próby interpretacji, a także do zrozumienia świata⁵. Równość bowiem jest ważnym społecznym czynnikiem, silnie oddziałującym na jednostkę. Tematyka ta więc cieszyła się dużym zainteresowaniem filozofów, m.in. Arystotelesa, Platona, Sokratesa oraz bardziej współczesnych filozofów takich jak np. Ronald Dworkin. Zarówno zasadzie równości, jak i próbie jej zdefiniowania poświęcili niemało wysiłku. Na potrzeby niniejszego opracowania trudno wskazać wszystkie tezy wymienionych filozofów. Jednak dobór ten ma na celu wskazanie różnic nie tylko dziejowych, ale także w materii pojmowania świata, rozwoju cywilizacji oraz w strukturach prawno-politycznych. Na myśl przychodzą czasy starożytności, gdzie zasada równości stosowana była w stosunku do ludzi wolnych⁶. Arystoteles i Platon uważali równość za jedną z podstawowych reguł sprawiedliwości, jednakże Platon uznawał równość wszystkich, ale pod każdym względem – zarówno płciowym, jak i ról społecznych⁷. Zrównywanie tych ról odnosiło się do ujednoczenia obowiązków mężczyzn i kobiet. Sokrates w swoich tezach, odmiennie niż jego poprzednicy, wskazywał, że równość wszystkich obywateli jest trzonem demokratycznego państwa. Wychodził bowiem z założenia, iż osnową takiego państwa jest pogląd większości obywateli w stosunku do tych, co pozostają w mniejszości (współczesne rozumienie demokracji)⁸. Wskazać trzeba, że zarówno społeczna nauka Kościoła katolickiego, jak i czasy starożytne w definiowaniu tej zasady stawiają warunek do jej spełnienia. W przypadku tej pierwszej jest to rola przypisana przez Boga danej płci, natomiast w starożytności jest to pozostawanie człowiekiem wolnym. Ronald Dworkin, filozof czasów nam współczesnych, inaczej niż poprzednicy interpretował tę zasadę. Nie muszę dodawać, iż aspektowość i retrospektywność tej zasady przeszła od starożytności do czasów współczesnych dużą ewolucję: od walki kobiet o prawa wyborcze, czasy apartheidu, po XVIII- i XIX-wieczny proces emancypacyjno-feministyczny⁹. Historyczne determinanty odcisnęły piętno na rozumieniu tej zasady.

⁴ K. Kaczorowska, *Z krwi i kości. O tym jak z żebra Adama, czyli stworzenie biblijnej Ewy*, www.mariuszrosik.pl [dostęp: 1.02.2022].

⁵ A. Marynarczyk, M.A. Krąpiec, *Filozofia*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lubin 2000.

⁶ A. Bielawska, *Państwo i jego ustroje w starożytnej literaturze oraz filozofii greckiej*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 1, s. 57 i n.

⁷ Z. Stawrowski, *Platon o demokracji*, „Civitas Studia z Filozofii Polityki” 1998, nr 2, s. 101 i n.

⁸ <http://peitho.amu.edu.pl/volume1/Beys.pdf> [dostęp: 28.11.2021].

⁹ Zob. szerzej: M. Chrząstkowska, *Powołanie i zaangażowanie. Prawa człowieka, feminizm, chrześcijaństwo. Studia i materiały*, Poznań 2005, vol. 88, s. 105 i n.; zob. również: R.T. Putnam, *Mysł feministyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Ronald Dworkin w swoich tezach wskazuje, iż zasada ta jest jedną z podstawowych praw jednostki. Dokonuje podziału równości na równość polityczną i godność osoby ludzkiej. Natomiast prawo w zakresie tej zasady dzieli na prawo do równego traktowania, przez co rozumie równość szans każdej jednostki bez wyjątku w dostępie do danych dóbr oraz rzeczywistej perspektywy jej realizacji oraz prawo do równego traktowania, tj. poszanowania każdej jednostki ludzkiej¹⁰. Przyjęta przez Dworkina teza znalazła niejako częściowe konstytucyjne odbicie w polskiej Ustawie Zasadniczej. Jednakże rozumienie tej zasady na polskim normatywnym gruncie uległo pewnej konwersji.

2. Normatywizacja konstytucyjna

Równość w potocznym rozumieniu to równość wszystkich osób pod względem określonych praw obywatelskich, dostępu do określonych dóbr oraz usług¹¹. Zasada równości w brzmieniu art. 32 Konstytucji jest ogólną zasadą, tj. *lex generalis*. Jest ona powszechna w stosunku do pozostałych ukonstytuowanych norm w Ustawie Zasadniczej odnoszących się do skonkretyzowanych równości określonych w: art. 6, art. 32 ust. 2, art. 33, art. 60, art. 68 ust. 2, art. 70 ust. 4, art. 96 ust. 2, art. 127, art. 169 ust. 2¹². Równość, jak wskazuje judykatura Trybunału Konstytucyjnego, jest także jedną z podstawowych zasad demokratycznego porządku państwa¹³. Jak zauważa M. Kotulski, omawiana przedmiotowo materia nie jest *sensu stricto* zasadą ustrojową, lecz normą drugiego stopnia¹⁴. Oznacza to, że realizacja tej zasady powiązana jest z inną normą prawną. Odniesienie to ma zastosowanie do skargi konstytucyjnej w materii naruszenia omawianej zasady. Trybunał Konstytucyjny w tym zakresie wskazał, iż rozstrzygnięcie może być dokonane w płaszczyźnie prawa przedmiotowego, a nie podmiotowego. Prymatem w tym przedmiocie była realizacja funkcji przestrzegania Konstytucji, a nie ochrona skarżącego¹⁵. Powyższa problematyka odnosi się do złożoności wykładni oraz użytego zwrotu w ust. 1 art. 32 Ustawy Zasadniczej, że „wszyscy mają prawo do

¹⁰ M. Błachut, *Postulat neutralności moralnej prawa a konstytucyjna zasada równości*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2793, „Prawo” 2005, t. CCXCVII, s. 56 i n.

¹¹ Hasło równość społeczna, https://pl.wikipedia.org/wiki/R%C3%B3wno%C5%9B%C4%87_spo%C5%82eczna [dostęp: 28.11.2021].

¹² B. Banaszak, *Zasada równości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] L. Garlicki, A. Szymt (red.), *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa 2003, s. 23 i n.

¹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2005 r., K 9/04, OTK-A 2005/3.

¹⁴ M. Kotulski, *Równość jako dobro prawne*, [w:] J. Korczak, P. Lisowski (red.), *Równość...*, s. 64 i n.; por. Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r., SK 10/01, OTK 2001/7.

¹⁵ S. Jarosz-Żukowska, *Prawo do skargi konstytucyjnej – stan obecny i postulaty de lege ferenda*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 828 i n., <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/53078/edition/53690?language=en> [dostęp: 16.01.2023]; zob. i por.: M. Bednarek, *Sprawozdanie z posiedzenia*

równego traktowania przez władze publiczne”. Błędnie przyjęta interpretacja Trybunału Konstytucyjnego, odnosząca się tylko do wykładni *stricte* systemowej, uniemożliwia korzystanie z praw przysługujących w zakresie literalnego brzmienia tego przepisu. Konsekwencją tego jest nieposiadanie przez władzę publiczną podmiotowości. Korelatem tego jest brak dopuszczalności skorzystania z instytucji skargi konstytucyjnej¹⁶.

W normatywnym ujęciu konstytucyjnym wyrażonym w treści art. 32 ust. 1 Ustawy Zasadniczej odnajdujemy faktyczne odwołanie, że „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Postanowienie to w doktrynalnym rozumieniu oznacza równość wszystkich, czyli zarówno osób fizycznych, jak i prawnych. Przyjąć zatem należy, iż nie dokonuje się w rozumieniu zasady równości rozgraniczenia względem tylko obywateli, jak miało to miejsce pod rządami poprzedniej Ustawy Zasadniczej w treści art. 67 ust. 2¹⁷. Judykatura Trybunału wyraża, iż wskazana norma w treści powołanego artykułu nie wskazuje, czy też nie wyznacza matematycznej równości. Omawiany artykuł nie identyfikuje tej równości w sposób arbitralny. Oznacza to, że nie wszystkich obowiązują i nie do wszystkich są stosowane te same przepisy prawa w myśl zasady „wszystkim po równo”¹⁸. Nie jest to przesłanką nierównego traktowania czy też dyskryminacji¹⁹. W rozstrzygnięciu z dnia 3 marca 1987 r. Trybunał orzekł, iż „zasada równości jest przestrzegana wtedy, gdy każdy obywatel może stać się adresatem każdej z norm przyznających określone prawo obywatelskie. Z punktu widzenia zasady równości niedopuszczalne więc jest różnicowanie obywateli ze względu na takie kryteria, które prowadzą do powstania zamkniętych kategorii obywateli o zróżnicowanym statusie prawnym [...]”²⁰. Normatywna regulacja ust. 1 wskazanego artykułu dokonuje swoistego podziału równości. Korelatem powyższego jest nakaz takiego stanowienia przepisów prawa, które nie są sprzeczne z zasadą równości. Konsekwentnym podziałem jest nakaz równego traktowania przez władze publiczne, który wynika ze zdania drugiego ust. 1 rzeczonego artykułu²¹.

Komitetu Nauk Prawnych PAN w dniu 24.10.1995, s. 90 i n.; P. Tuleja, *Skarga konstytucyjna w Polsce – dziesięć lat doświadczeń*, „Przegląd Legislacyjny” 2007, nr 3, s. 29 i n.

¹⁶ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 24 i n.; zob. szerzej: L. Jamróz, *Skarga konstytucyjna: wstępne rozpoznanie*, Białystok 2011; R. Jaworski, *Skarga konstytucyjna w polskim prawie konstytucyjnym*, http://g.infor.pl/wj/portal/_wspolne/pliki_infornext/136000/skarga_konstytucyjna_w_polskim_prawiekonstytucyjnym_136685.pdf, [dostęp: 16.01.2023].

¹⁷ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 23 i n.; zob. i por.: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 96 i n.

¹⁸ J. Boć, *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji z 1997 r.*, Wrocław 1998, s. 71 i n.

¹⁹ K. Complak, *Komentarz do al. 32 Konstytucji*, [w:] M. Haczkowska (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. I, Warszawa 2014, s. 47 i n.

²⁰ Zob. i por.: orzeczenie TK z dnia 3 marca 1987 r., P 2/87, OTK-1987, nr 1, poz. 2.

²¹ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 23 i n.; zob. i por.: K. Działocha, *Równość wobec prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w Polsce*, [w:] L. Garlicki, J. Trzcinski (red.), *Zasada równości w orzecznictwie trybunałów konstytucyjnych*, Wrocław 1989, s. 141 i n.

Powstały podział w materii stanowienia i stosowania prawa stał się przyczynkiem do wypracowania w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego odpowiedniej interpretacji oraz rozumienia przedmiotowej zasady. W ramach tego TK wskazał, iż mówiąc o równości wobec prawa, należy mieć na względzie dwojakie znaczenie tego określenia. Z jednej strony – jako równość stosowania prawa, którą doktryna nazywa równością wobec prawa *sensu stricto*, z drugiej zaś jako równość w prawie. „Równość w prawie oznacza równość stosowania prawa, czyli jednakową ochroną praw każdego człowieka, zgodność stosowania prawa z treścią norm. Jednakże jednakowa ochrona praw każdego człowieka – jak to zasadnie podnosi doktryna – nie jest równoznaczna z ochroną jednakowych praw każdego człowieka”²². Natomiast równość wobec prawa to postulat, aby prawo w swej treści nie zawierało rozróżnień faworyzujących ani dyskryminujących²³. Konkretyzując jurydyczne wytyczne Trybunału Konstytucyjnego, wywnioskować należy, iż konstytucyjna reguła równości sprowadza się do inherencji określonej grupy podmiotów (podobnych). Grupa ta jest wyróżniona ze względu na daną istotną cechę. Jednakże nie pozostaje równoznaczna z pojęciem identyczności²⁴. W ocenie tej TK wskazał, iż odmienności w zakresie równego traktowania podmiotów podobnych muszą w każdej sytuacji znajdować uzasadnione kryteria w tym względzie. W tym zakresie skonkretyzował trzy kryteria rzeczowej zasady. Pierwsza z nich to relewantność. Przesłanka ta pozostaje w ścisłym związku z treścią przepisów, w której znajduje się kontrolowana norma prawna. Powiązana jest ona także z urzeczywistnieniem celu oraz treści wskazanej normy w taki sposób, aby wprowadzane różnice w płaszczyźnie określonej normy prawnej były racjonalnie uzasadnione. Drugą przesłanką jest proporcjonalność, czyli zachowanie odpowiednich proporcji w materii zastosowania zróżnicowania określonych adresatów normy. Innymi słowy zakres różnicowania musi mieć odpowiednią wagę do danego interesu prawnego. Trzecim, ostatnim kryterium jest wzajemna korelacja, czyli powiązanie z określonymi zasadami, normami konstytucyjnymi, które uzasadniają różnicowanie podobnych podmiotów²⁵. Powyższe kryteria umożliwiają Trybunałowi Konstytucyjnemu dokonywanie oceny, czy nie doszło do przekroczenia zasady równości oraz dyskryminacji.

Przedmiotowo omawiana zasada jest także ściśle powiązana z zasadą sprawiedliwości, wyrażoną w treści art. 2 Ustawy Zasadniczej, w której to Rzeczypospolita Polska urzeczywistnia zasadę sprawiedliwości społecznej. Zasada ta na gruncie normy równości jest czynnikiem przeważającym w zakresie stosowania zróżnicowań. Jednakże te zróżnicowania muszą być usprawiedliwione. Trybunał Konstytucyjny również w tym przedmiocie zajął stanowisko, wskazując w jednym z pierwszych orzeczeń, iż „jej

²² Wyrok TK z dnia 31 grudnia 1989 r., K6 /89.

²³ *Ibidem*.

²⁴ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 23 i n.

²⁵ *Ibidem*.

założeniem jest idea jednakowego traktowania wszystkich ludzi w obrębie określonej klasy (kategorii). Być sprawiedliwym to jednakowo traktować istoty równe z pewnego punktu widzenia, tj. mające tę samą cechę charakterystyczną, istotną dla danej klasy (kategorii) ludzi (np. potrzeby, wyniki pracy, zdolności, zasługi). Według sprawiedliwości rozdzielczej «równe traktowanie» nie oznacza otrzymania równych udziałów rozdzielanych dóbr, lecz stosowania takiej samej miary wobec wszystkich zainteresowanych otrzymaniem rozdzielanych dóbr, a więc ocenianie ich sytuacji według tych samych kryteriów oraz poświęcanie równej wagi ich potrzebom i interesom²⁶. Przedmiotowe rozumienie zasady równości podtrzymywane jest od chwili utworzenia Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto we wspomnianym orzeczeniu TK sprowadza zasadę sprawiedliwości do następującej reguły „równych należy traktować równo”, a „podobnych należy traktować podobnie”. Jednakże w przypadku tej drugiej formuły przestrzega, aby pamiętać o kryteriach rozdziału praw czy też dóbr w stosunku do poszczególnych kategorii osób. Przytoczona zasada konstruuje istnienie proporcji pomiędzy istotnymi cechami danych kategorii osób a należnym im traktowaniem (zasada relewantności)²⁷.

Kolejną przesłanką wpisującą się w zakres normy zasady równości wynikającej z postanowień Ustawy Zasadniczej jest szeroko pojęty zakaz dyskryminacji. Artykuł 32 ust. 2 w sposób jasny precyzuje, iż nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Literalne brzmienie tego przepisu stanowi swoisty nakaz dla władz publicznych w płaszczyźnie jednakowego traktowania takich samych podmiotów pod względem określonego kryterium czy też cechy w przedmiocie określonego stosunku prawnego, a co za tym idzie określonych praw i obowiązków²⁸. Zatem dokonując negacji tego nakazu, łamie się go. Dyskryminacja to różnicowanie tych samych podmiotów o danej cesze czy też określonych kryteriach, przyznających określone prawa i wolności. Jednakże różnicowanie to nie jest racjonalnie uzasadnione, a pokłosiem tego jest niezachowanie odpowiedniej proporcji zarówno do zastosowanych środków, jak i samego celu²⁹. Również w tym zakresie Trybunał wypracował określoną linię orzeczniczą w omawianej płaszczyźnie. Wyjaśnił, iż „dyskryminację stanowi nie tylko niejednakowe (zróżnicowane) ukształtowanie praw i obowiązków osób charakteryzujących się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną), ale również ustanowienie tych samych praw i obowiązków (równe traktowanie) dla podmiotów różniących się od siebie w aspekcie kryteriów uznanych za znaczące³⁰.

²⁶ Zob. orzeczenie TK z dnia 9 marca 1988 r., U 7/87, OTK 1988/1.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ B. Bury, M. Dudzik, *Naruszenie zakazu dyskryminacji pracowników jako czyn zabroniony*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3367, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. LXXXVI, s. 304 i n.

²⁹ D. Pudzianowska, *Obywatelstwo w zakresie zmian*, Warszawa 2013, s. 215 i n.

³⁰ Orzeczenie TK z dnia 29 września 1997 r., K 15/97 OTK 1997/3-4/37.

Poruszana płaszczyzna tej tematyki, pomimo faktu regulacji jej w dwóch artykułach Ustawy Zasadniczej, bezsprzecznie stanowi o wieloaspektowości tej normy. Trudno nie podkreślić, iż nawet na gruncie judykatury, a także doktryny, powstają pewne „prawne” spory o jej definitywne rozumienie. Niełatwo na potrzeby tego artykułu przytoczyć i wskazać wszystkie różnice oraz rozstrzygnięcia jurydyczne Trybunału Konstytucyjnego. Jednakże w tym minimalnym zakresie warto wskazać na pewnego rodzaju nieścisłości w samym orzecznictwie konstytucyjnym. Istotą wspomnianej nieścisłości jest kwestia rozumienia zarówno wąskiej, jak i szerokiej koncepcji zasady równości. Szerokie rozumienie nakazuje równe traktowanie podmiotów podobnych, natomiast różnych podmiotów – różnie. W tej drugiej koncepcji mamy jurydyczny nakaz identycznego traktowania podmiotów z tej samej kategorii oraz podmiotów różnych. Nakaz tego równego traktowania nie może zawierać ani dyskryminujących, ani faworyzujących zróżnicowań³¹. Konstytucyjny orzecznik w uzasadnieniach do wyroków w zakresie naruszenia zasady równości albo zakazu dyskryminacji nie indywidualizuje wspomnianych kwestii³². Z kolei w wyrokach umarzających naruszanie zakazu dyskryminacji TK nie dokonuje wnikliwego dowodzenia, w jakim zakresie oceny nie doszło do naruszenia wspomnianego zakazu. Przytaczaną argumentacją jest fakt nieudowodnienia tego zarzutu³³. Powyższe jest wynikiem nieujednocionej siatki pojęciowej Trybunału Konstytucyjnego. Czynnikiem wpływającym na taki stan rzeczy jest zagraniczne orzecznictwo strasburskie lub luksemburskie. Jednak, pomimo braku utworzenia pewnej spójności w płaszczyźnie tej normy prawnej, można dokonać ujednoczenia rozumienia zasady równości na tle omawianych koncepcji. W pierwszej z nich mamy nakaz równego traktowania oraz zakaz dyskryminacji. Jednakże pomimo ogólnego charakteru wspomnianej zasady w trybie art. 32 Trybunał nie stworzył odpowiedniego katalogu zakazanych kryteriów w tym zakresie. Słusznie zatem wskazuje M. Ziółkowski, iż zgodność norm z zasadą równości dokonywana jest na podstawie ogólnego testu równości³⁴. W twierdzeniu tym pójść o krok dalej – brak zhierarchizowanego katalogu potwierdza orzekanie w ramach sędziowskiego doświadczenia oraz logiki. W tym przypadku może być to czynnik bardzo subiektywny. Katalog taki stanowiłby wypracowany precedensowy koncept do dochodzenia praw w spektrum naruszenia zasady równości lub zakazu dyskryminacji. Przesłanką przemawiającą za brakiem takiego katalogu może być czynnik enumeratywności. Rzeczą oczywistą jest fakt dużej zmienności czynników społeczno-ludzkich. Co do drugiej koncepcji możemy wyróżnić dwojaki rodzaj jej rozumienia w zakresie

³¹ M. Ziółkowski, *Zasada równości w prawie*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 5, s. 100 i n.

³² Zob. i por.: wyrok TK z dnia 29 stycznia 2013 r., SK 28/11, OTK-A 2013; wyrok TK z dnia 26 października 2010 r., K 58/07, OTK-A 2010; wyrok TK z dnia 12 lipca 2012 r., P24/10, OTK-A 2012.

³³ M. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 100 i n.

³⁴ *Ibidem*.

dyskryminacji zarówno *sensu largo*, jak i *sensu stricto*. Z tą pierwszą mamy do czynienia w art. 32 ust. 1, natomiast w tym drugim przypadku w art. 32 ust. 2³⁵.

Podsumowując, zasada równości nadal zajmuje poczesne miejsce w gałęzi prawa. Mimo dwudziestoczteroletniego jej obowiązywania w obecnej Ustawie Zasadniczej pozostaje silnym czynnikiem kształtującym prawa i wolności obywateli. Doktryna oraz orzecznictwo wypracowało wspólny koncept jej rozumienia. Jednakże pomimo stałych elementów ją determinujących, nadal pozostaje pewna prawna sfera jej ujednoczenia czy też dostosowywania do zmiennych czynników społeczno-prawnych. Jednym z nich pozostaje wspomniana przeze mnie norma zasady sprawiedliwości społecznej. Powstaje pytanie, czy na jej podstawie można wyprowadzić i ujednoczyć prawo do równego traktowania, różnego traktowania i zakazu traktowania podmiotów podobnych i różnych. Determinującą materią pozostaje także rozszerzenie podmiotowości prawa na podmioty prywatne we wspomnianym zakresie art. 32 ust. 1 Ustawy Zasadniczej³⁶.

³⁵ *Ibidem*, s. 101 i n.

³⁶ *Ibidem*.